

5. grudnia 2009, roku
Wieczór z Aniołami

Z listu do przyjaciela...



*konkurs literacki
z listu od przyjaciela...*

*„Wigilia w tamtym domu,
gdzie bliska byłam komuś
gdzie nie było przykrości
w sercu moim gości.*

*Daj mi tam powrócić Boże,
o to dzisiaj Ciebie proszę”*

*Paulina Dąbkiewicz
Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi
i Specjalnymi nr2 w Poznaniu*



Z listu do przyjaciela...

Beata Ćwiertnia - Środowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim

Cześć Małku!

Dziękuję za długi list, na który się bardzo ucieszyłam. Cieszę się, że tak dobrze radzisz sobie z matym Stasiem - pozdrów go ode mnie. Pytasz, gdzie w tym roku spędzę Święta Bożego Narodzenia? Tegoroczne święta spędzę tradycyjnie z rodziną w domu. Nie pisałam Tobie o ubiegłorocznych Świętach, które spędziłam z rodziną we Włoszech, konkretnie w Latiwie, niewielkiej miejscowości oddalonej o ok. 70 km od Rzymu. U rodziny mojej bratowej. Wiesz, że tam nie obchodzi się tak uroczystości wigilii jak u nas? Jest, co prawda uroczysta kolacja przy choince - żywej, ale nie ma dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń, śpiewu kolęd, nie daje się w tym dniu prezentów. Za to 25 grudnia od samego rana trwają przygotowania do uroczystego obiadu, na który zjeżdża się cała rodzina i po głównym daniu rozdaje się prezenty. Obiad trwa prawie do wieczora z niewielkimi przerwami. Ale jest bardzo rodzinnie i wesolo. Najpierw podano lasagne z sosem pomidorowym, mięsem oraz kilkoma rodzajami serów. Była też zupa krem z porów z ziemniakami. Jako główne danie podano wielgachny kawał mięsa. Wiesz jak mi to pasowało (ha, ha, Ha). Dopiero później dowiedziałem się, że była to jaquięcina. I całe szczęście, bo tak, kto wie czy bym jądała. Ale było całkiem smacznie. Na deser były lody i ciasta. Jedno z ciast tzw. Panettone jest z bakaliami i cukrem pudrem, podobne do naszego keksa. U tej rodziny, takie ciasto, co roku starają się robić innego kształtu: to może być babka, w formie gwiazdy, rogala itp. to już taka tradycja. Jak myśmy byli, ciasto miało kształt osiołka - nawet był podobny. A wiesz, że budowanie szopki bożonarodzeniowych, wywodzi się właśnie w Włoch? Zapoczątkował ich budowę św. Franciszek z Asyżu, a trwa ta tradycja do dziś. U tej rodziny, też buduje się szopkę włosoręcznie, tylko figurki są kupne. Najczęściej budową zajmują się dzieci, a dorośli pomagają. Muszę Ci powiedzieć, że byłam zaskoczona ilością szopek, były praktycznie wszędzie, w każdym sklepie, na ulicach, małe, duże, z figurkami, ale także żywe, które były chyba najfajniejsze. Ale się rozpisałam, mogłabym tak jeszcze długo, ale muszę powoli kończyć. Jak się spotkamy, a będziesz chciał jeszcze coś wiedzieć to Ci opowiem. Ogólnie było bardzo fajnie, poznałam nowych ludzi,



Z listu do przyjaciela...

nowe i inne tradycje, choć nie ukrywam, że nasze tradycje związane ze świętami bożego narodzenia są bliższe memu sercu i chyba najpiękniejsze na świecie.

Pozdrawia Ciebie, Twoją mamę, siostrę wo i matego Stasia!

Piotr Pachura - Środowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim

Cześć droga Helenko !!!

Już wielkimi krokami nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, a ja jakoś nie mogłem się zebrać, aby napisać do Ciebie tych parę słów. W poprzednie święta wystatem Tobie kartkę z Madrytu, gdyż byłem tam na wymianie, u Enrique'a. Pomimo, że rodzina mojego rówieśnika przyjęła mnie bardzo gościnnie, to jednak brakowało mi towarzyszącej najczęściej tym świętom w Polsce białej pokrywki śnieżnej, (o którą w tym czasie Hiszpanie robią zakład). Lecz poza „obstawianiem śniegu” już 22 grudnia rozpoczyna się „szat niebieskich ciał”, ponieważ tego dnia odbywa się w Madrycie losowanie bardzo popularnej w całym kraju loterii, w której prawie wszyscy kupują losy. Prawdziwy początek to jednak 24 grudnia, kiedy to o godzinie 2200 zasiada się do wspaiałej wieczerzy, w której w zależności od regionu Hiszpanii serwowane są różne dania. Tam gdzie ja byłem (rejon Madrytu) dominuje pieczone jaquię lub prosie. Na deser nie może zabraknąć „cava” (hiszpańskiego szampana) oraz specjalnego przysmaku migdałowego - przypominającego chatwę („turron”). Jest też specjalny zwyczaj wypieku ciasta, w którym znajduje się moneta i kto trafi na monetę ten zobowiązany jest do jego wypieku w przyszłym roku. I jak myślisz, na kogo trafito??? Tak zęadtaś - na mnie! Wystrój mieszkań jest podobny jak w Polsce, lecz tutaj żłobek w domach jest bardziej popularny niż u nas. O północy następują „wieczerze dla ducha” a mianowicie pasterki. Nastroj święteczny utrzymuje się do uroczystości Trzech Króli, kiedy to Hiszpanie obdarowują się prezentami wsadzając je najczęściej do butów. W międzyczasie 28 grudnia obchodzony jest dzień Świętych Niewiniątek, nie jest to jednak święto religijne, (choć uważa wywodzi się od rozkazu Heroda, który nakazał zabijanie małych dzieci chcąc



Z listu do przyjaciela...

złotać Jezusa). Robi się w tym dniu żarty jak w Prima Aprilis.

Kończąc ten list załączam optatek, którego tam odczułem wielki brak. Podziel się nim w moim imieniu ze swoimi bliskimi..



rys. Radosław Biniś

Radosław Biniś - Środowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim

Cześć Kamil!

Na wstępie mojego listu pozdrawiam cię mile i serdecznie oraz pytam, co u Ciebie słychać? U mnie zaczynają się przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Jak polskie powiedzenie mówi: „Co kraj to obyczaj”. Jeśli chodzi o sposób obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia jest to prawda w stu procentach. W tamtym roku byłem u cici Mary na Świąta Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych, zaprosiła mnie oraz całą moją rodzinę. Było super, amerykańskie nie żałują pieniędzy na wydatki związane z Świątami Bożego Narodzenia. Najmilej wspominam ubieranie Bożonarodzeniowego drzewka u cici. Choinka u nas w Polsce pojawia się w domach kilka dni przed wigilią a w USA nawet na początku grudnia. W polskiej tradycji Bożonarodzeniowej choinka stoi do 2 lutego, a w Stanach Zjednoczonych rozbiera się świąteczne drzewko zaledwie kilka dni po świątach. Jak się dowiedziałem, że ciocia



Z listu do przyjaciela...

organizuje Christmas Party to nie wiedziałem, co to takiego? Wuj Sam wytłumaczył mi, że to przyjęcie świąteczne, które polega głównie na dekorowaniu domu różnokolorowymi światełkami (oczywiście im dekoracja bogatsza tym lepsza). Nocą podczas Christmas Party miły starszy Pan odwiedza dzieci, wchodząc przez komin. W wigilią noc tajemniczy Pan obdarowuje dzieci prezentami - mniejsze prezenty wkłada do świątecznych skarpet, a większe zostawia pod choinką. Zgadnij jak nazywamy tego Pana? No jak to, nie wiesz? Tak jak w Polsce jest to Santa Claus, czyli Święty Mikołaj. Ja jednak wolę, gdy choinka cieszy oko jeszcze miesiąc po świętach, a ubierana jest kilka dni przed wigilią. Zdecydowanie wolę święta w Polsce, ponieważ w USA Boże Narodzenie jest przyczyną wielu stresów związanych z ogromnymi wydatkami, które zaczynają się na długo przed świętami.

Merry Christmas!!! Życzy Twój kolega Radek

Marcin Szambelan - Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

Szanowna Pani Aniu!

Święta spędziłem w Polsce, a Pani pewnie znowu w jakimś ciekawym kraju. Obiecałam Pani opisać kolejną wyprawę mojego wujka Jędrzeja, więc wiech będzie świąteczna. Przypomniałam sobie jak wuj opowiadał o Bożym Narodzeniu spędzonym w Hiszpanii. Nazywa się ono Navidad i różni się trochę od naszych Świąt, bo zaczyna się już 22 grudnia. Tego dnia wujek dowiedział się o wielkiej loterii znanej w całym kraju. Można tam wygrać mnóstwo pieniędzy, ale wujek nie wygrał. Numery, które wygrają są śpiewane przez dzieci sieroty z Madrytu. Wigilia nazywa się Dobra Noc. Wujek Jędrzej spędził ją u hiszpańskich przyjaciół. Pokazali mu oni ciekawe zwyczaje. Odwiedzili El Arrastre, gdzie dzieci przywiązują puszki do siebie i ciągną przez miasto, żeby zawołać Trzech Króli i żeby nie zapomnieli oni przywieść prezentu. A zanim dzieci idą spać zostawiają na balkonach buty i miski z wodą dla wielbłądów. Wujek bardzo się śmiał kiedy dowiedział się, że niegrzeczne dzieci dostają węgiel. Nie wiem, czy Pani słyszała o El Tio? To pieńek drzewa zakrywany kocem. Uderzany kijami daje stłoczone i drobne prezenty. Mój krenny mówił, że



Z listu do przyjaciela...

więdy nie zapomni roześmianych twarzy dzieci, śpiewających kolędę i uderzających pieńek. Wciążując kolację przygotowali przyjaciele: był prosiak, krewetki, raki, marcepan i ciastka. O północy wszyscy wybrali się na mszę kołuta (pasterkę), bo ponoć to kołut pierwszy ogłosił narodzinę Jezusa.

Mógłbym jeszcze długo wspominać opowieści mego wuja podróznika, ale ciekawy jestem jak Pawi spędziła Świąta.

Pozdraniam Pawię serdecznie i żegnam się mity



rys. Bartosz Maksimczyk

Patrycja Janowicz - Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

Droga Łucjo

Z grupą wolontariuszy wyjechałam już do Kanady na Świąta Bożego Narodzenia. Będziemy pomagać emigrantom z Polski smutnym, samotnym, mieszkającym daleko od rodzin i dzieciom polskim w szpitalach. Wzięliśmy polskie potrawy wciążując i zorganizowaliśmy zbiórkę na prezenty. Na miejscu zadzwoniłam do mojej rodziny z Londou. Czekała mnie miła niespodzianka. Pokazali mi oni kanadyjskie tradycje świąteczne. Łucjo, przykro mi, że nie mogłaś z nami pojechać i że się rozchorowałaś. Mam nadzieję, że już lepiej się czujesz. Oponiew Ci dokładnie jak było.

W Kanadzie o północy rodzina idzie do kościoła, a przed wyjściem pod choinkę musi być położony żłobek bo to symbol narodzenia Chrystusa. Gdy wracają z kościoła siadają do uroczystego posiłku a atrakcją jest tourtiere czyli placek z mięsa. Deser to yule log czyli ciasto czekoladowe w kształcie kłosa drewna. Dzieci odpakowują



Z listu do przyjaciela...



rys. Patrycja

prezenty, wyciągając je ze skarpet. Ale Święty Mikołaj przynosi tylko drobiazgi, a większe prezenty są na Nowy Rok. Rodzina opowiedziała mi o świątecznym drzewku, które od prawie 100 lat wysyłane jest do Bostonu, jako podziękowanie za pomoc gdy zderzyły się dwa statki i doszło do wielkiej tragedii. A najciekawszy byli Eskimosi, którzy na pasterkę muszą chodzić czasem kilka dni do wielkiego igloo oświetlonego lampami z tłuszczem fokowym. Bardzo Cię serdecznie pozdrawiam. Jest mi smutno, że nie pojechałaś z nami i życzę Ci, żebyś kiedyś tu przyjechała zobaczyć jak Kanada obchodzi Święta Bożego Narodzenia, bo jest bardzo ciekawie.

Życzę Ci zdrowych i wesółych Świąt, radości, spokoju, bogatego Gwiazdora. A w Nowym Roku, żeby Ci się spełniły najskrytsze marzenia.

Patrycja

Paulina Szyńska - Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

Kochana Pani Kasiu

Pozdrawiam z Meksyku, gdzie spędzam Święta Bożego Narodzenia. Są one zupełnie inne niż nasze, więc wszystko Pani opiszę. Tutaj jest gorąco i wokół wszystko jest zielone, nie ma wcale śniegu, co na początku mnie trochę smuciło. Nie ma też choinek, chyba wcale tu nie rosną. Są tylko gwiazdy betlejemskie. Przed Świętami na ulicach robi się kolorowo: ludzie chodzą do kościołów z kwiatami i poskręcanyimi todykami, a kościoły są bardzo wystrojone. Do naszego mieszkania przyszli



Z listu do przyjaciela...

meksykańscy kołęduicy. Nazywają to pasada przebrani za Mariję, Józefa i Dzieciątko chodzą od domu do domu i pytają o uocleg. 23 grudnia zaczęły się tutaj Święta. Na placach i ulicach staty stragany z rzeźbami. Nie zgadnie Pawi z czego? Z rzodkwi!!! To różne scenki religijne, ale nie tylko. Była też muzyka, tańce, a na kowiec sztuczne ognie. 25 grudnia po południu podzieliłam się opłatkiem z meksykańską rodziną. To był słodki okrągły chleb, a w nim niespodzianka! Trafiam na laleczkę muneca, więc zostaję w Meksyku jeszcze do 2 lutego. Jak ktoś znajdzie laleczkę musi urządzić przyjęcie dla przyjaciół 2 lutego. W Nigilię jadłam indyka w czekoladzie gorzkiej z miętami, cytrynowym, goździkami i innymi dodatkami.

Było jeszcze rozbicie pinaty kuli z 7 rogami, które są symbolem 7 grzechów. Kulę uderza się kijem z zamkniętymi oczami i wysypują się z niej cukierki, czekoladki, pomarańcze, orzechy i małe zabawki. Długo nie zapomnę tych Świąt. Musi Pawi też kiedyś pojechać do Meksyku.

Ciepłych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pięknych prezentów

życzy Paulina Szyuka



rys. Paulina Szyuka



Z listu do przyjaciela...

Joanna Onik - Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku

Drogi Kolego,

Na początku mojego listu serdecznie Cię pozdrawiam. Piszę do Ciebie, ponieważ ostatnio odwiedził mnie Kuzyn z Wielkiej Brytanii i opowiedział mi jak w jego kraju obchodzi się Święta Bożego Narodzenia. Dowiedziałam się mnóstwo ciekawostek, którymi chcę się z Tobą podzielić, między innymi, że to właśnie z Wielkiej Brytanii pochodzi zwyczaj pocatunków pod jemiotą wiszącą u sufitu, taki pocatunek to symbol szczęścia i spełnienia życzeń. Londyn jest także ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. W 1846 roku Jon Horsley z Anglii zaprojektował pierwszą kartkę świąteczną z napisem "Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku". Tak jak w Polsce Brytyjczycy ubierają choinkę w różnorodne ozdoby, a na Wyspy Brytyjskie zwyczaj ten przybył z królową Charlottą, małżonką Jerzego III, która w 1800 roku przyozdobiła na Święta małe cisowe drzewko, wieszając na nim zabawki i stodycze i oświetlając świeczkami. Nie obchodzi się tu Wigilią, a świąteczny posiłek spożywa się 25 grudnia, około piątej po południu. Wtedy rodzina i przyjaciele siadają do stołu, na którym króluje pieczony indyk z borówkami. Na deser podaje się Christmas Pudding i placek z bakaliami. Pierwszego dnia świąt tradycyjnie wygłasza przemówienie królowa. Tradycję tę rozpoczął król Jerzy V w 1932 roku. W tym dniu także dzieci szukają w swoich półczochach prezentów. Drugiego dnia Świąt (Boxing Day - uważany tak od zwyczaju dawania "świątecznych pudełek" tzw. Christmas Boxes służącym i dostawcom) Brytyjczycy tradycyjnie obdarowują służbę i biednych. Ci którzy służby nie mają spotykają się w gronie przyjaciół na świątecznych przyjęciach. Opowieść kuzyna bardzo mnie zainteresowała i dużo nauczyła o zwyczajach Wielkiej Brytanii, mam nadzieję, że mój list również bardzo Cię zainteresował.

Czekam na odpowiedź



Z listu do przyjaciela...

Michał Ogoniak -

Warsztat Terapii Zajęciowej im. Leszka Grajka w Swarzędzu

Marcinie, witam cię serdecznie!

Jestem ciekaw, co tam u Ciebie - jak studia, praca oraz dom? U mnie nic się nie zmieniło od naszego ostatniego spotkania. Ty wyjechałeś do Warszawy do pracy, ja natomiast do Anglii. Udato mi się załatwić pomysłnie wszystkie sprawy, które przyspieszyły mój wyjazd. Przez te papiery dotyczące stałego pobytu nawet nie zdążyliśmy się pożegnać. Jak Twoja rodzina? Szkoda, że dzieli was tyle kilometrów, tęsknię za Polską i świętami w mojej ojczyźnie. Mam nadzieję, że pamiętasz nasze ostatnie spotkanie w Swarzędzu, oraz nasz wypad na maraton filmowy do kinopolis w Poznaniu. Film Happy fit - tupot małych stóp, zapadł mi w pamięci szczególnie. Ten malutki pingwin był ekstra, co nie?! To był jeden z najlepszych filmów podczas tamtego maratonu. Ja w Wielkiej Brytanii jestem już 16 miesięcy, przeżyłem więc już jedno Boże Narodzenie na obczyźnie i chciałbym Ci o nim opowiedzieć.

Pierwszym obyczajem, który odróżnia naszą ojczyznę od Anglii jest zawieszanie jemioty, nie tak jak u was na żyrandolu, ale na wejściach do domów, na skrzywkach pocztowych, klamkach albo specjalnie do tego celu przymocowanych wieszakach. Pod nią można pocałować nie tylko ukochaną osobę, ale także przywitać przybyłych gości. Wiadomo, że w Polsce do tradycji należy wysyłanie kartek świątecznych, a czy wiesz skąd pochodzi ten zwyczaj? Wysyłanie kartek świątecznych jest czysto brytyjskim wynalazkiem. W 1843 roku Henry Cole zamówił u artysty Johna Calcotta kartkę, którą następnie powielono i sprzedawo w tysiącach egzemplarzy. Kartka przedstawiała rodzinę wznoszącą toast za krennych nieobecnych przy świątecznym stole. Kolejną ciekawostką jest to, że od 1947 roku Wielkiej Brytanii bożonarodzeniowe drzewko przysyła Norwegia. U was w Polsce ubieramy choinki niespełna 100 lat, natomiast w Anglii ta tradycja trwa już 150 lat. U mnie Na Boże Narodzenie dzieci otrzymują również prezenty, są to zazwyczaj stodycze. Znajdują je w ogromnej pouczosze lub skarpecie, którą wieszają w wigilijny wieczór w pokoju, do którego najłatwiej przez komini może dostać się Święty Mikołaj. Wielką Brytanię od naszego rodzimego kraju w okresie bożonarodzeniowym różni to, że na Wyspach dzieci często biorą udział w przedstawieniach teatralnych opartych na motywach

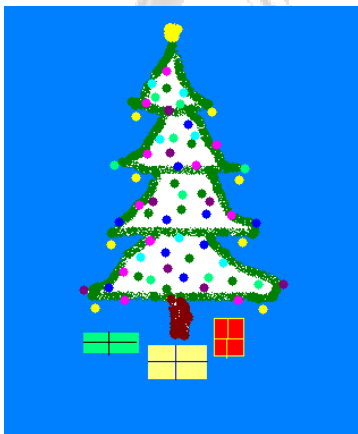


Z listu do przyjaciela...

znanych bajek. Nie są to jednak nasze jasełka, które odnoszą się do tradycji biblijnej. Co mnie naprawdę zszokowało to fakt, iż na wyspach nie istnieje pojęcie postu. Wigilia w Polsce to przede wszystkim ryby, karp, barszcz z uszkami i potrawy bez mięsa, wiesz przecież! Z kolei w Wielkiej Brytanii w tym dniu żadne diety nie obowiązują... Złociste, pieczone ziemniaki, smaczkowity indyk duszony z soczystym, złotowym nadzieniem, ciasteczka z kawałkami bakalii, sherry, angielski ser stilton, czekolada to podstawowe menu na angielskiej wigili. Sama myśl o tym sprawia, że aż śliwka cieknie, ale ja tak naprawdę wolę polskie dania. Marcin, pozwolisz, że jeszcze troszkę powspominam wspólne święta. Pamiętasz pasterki, kolędowanie i czuwanie przy żłóbku? Nigdy nie zapomnę wyjazdu w Tatry w okresie zimowym. Tam, jak wiesz, czas kolędowania trwa bardzo długo. Wielką radość sprawił mi widok poprzebieranych górali, którzy chodząc od chaty do chaty, śpiewali silnym głosem „Bóg się rodzi”. A ich ludowe stroje, takie ładne i wielobarwne kwiaty obracane, i uśmiechnięte twarze. A wszystko dopetwiata cudowna muzyka kapeli z Bukowiny. Możesz sobie wyobrazić jak ubogo wygląda to w Anglii. Co prawda tradycję tę również obchodzi się tutaj, lecz nie tak mocno jak u nas wolę zdecydowanie polskie kolędowanie i pastoralki. W naszych kolędach czuć prawdziwą atmosferę żłóbka w Betlejem, ciepła ubożej stajenki i blasku tamtej nocy. Kończąc mój list pragnę życzyć Tobie, aby mata Dziecina otaczała Ciebie i Twoją rodzinę pokojem i miłością. Z głębi serca życzę Wam wszystkim radosnych i pełnych wzajemnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia. Mam nadzieję, że nadchodzący nowy 2010 rok będzie dla Ciebie pomyslny, i że w końcu będziemy mogli się spotkać na ojczyźnie ziemi. Z utęsknieniem czekam na nasze spotkanie!

Do zobaczenia!

Michał



rys. Michał Ogoniak



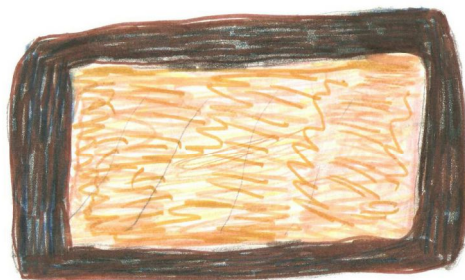
Z listu do przyjaciela...

Janina Szyszkowiak - Środowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach

Witam cię moja droga koleżanko!!!

Na wstępie mojego listu pragnę Cię pozdrowić i napisać kilka słów o tym kraju, w którym w tym roku będę spędzać święta, jak obchodzi się tutaj Boże Narodzenie oraz jakie panują tu zwyczaje. Myślę, że zainteresuje Cię to co napiszę. To właśnie w Niemczech powstał zwyczaj Zielonej choinki zwanej po niemiecku Tannenbaum, książę Albert przeniósł ten zwyczaj do Anglii i później na znaczną część Europy. Dziś przygotowania do świąt zaczynają się już miesiąc wcześniej, domy nabierają nowego wyglądu, okna są dekorowane lampionami oraz kolorami obrazkami z papieru i plastiku. Niezwykle popularny jest Adventskranz, jest to wieńiec z czterema diaczkami odpalnymi w każdą niedzielę adwentu. W niektórych domach znajdziemy drewniane stajenki z rodziną świętą. Święta tutaj zaczynają się 24 grudnia, tradycyjną kolacją wigilijną. Właśnie od tych krajów św., Mikołaj zaczyna swoją pracę, przynosząc prezenty po południu, by mogły być wieczorem rozpakowane. Podczas Bożego narodzenia śpiewa się kolędy, wśród których znajduje się najstarsza kolęda Cicha Noc, skomponowana w 1818 roku przez austriackiego księdza i organistę. Inną tradycją jest pieczenie imbirowych ciasteczek w kształcie ludzików i domków. Myślę, że spodobały Ci się zwyczaje tutaj panujące i chciałabyś spędzić te święta razem ze mną w Niemczech, więc zapraszam, może razem pospiewamy kolędę upamiętniającą świąteczną choinkę „O Tannenbaum”. Zapraszam i czekam na odpowiedź.

Z pozdrowieniami Janina Szyszkowiak



rys. Piotr Malec



rys. Piotr Malec

Krzysztof Utracik - Środowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach

Drogi przyjacielu!

Na wstępie mojego listu chciałbym ci złożyć życzenia z okazji nadchodzących świąt bożego narodzenia, zdrowia szczęścia itd. A teraz do rzeczy, pamiętasz jak miesiąc temu może dwa napisałeś mi że nie masz pomysłu na nadchodzące święta, długo rozmyślałem nad twoim listem i znalazłem dla Ciebie pewną propozycję mógłbyś w tym roku obchodzić święta po Norwesku. Czy wiesz że Norwegowie przygotowują się do świąt już w połowie adwentu kiedy to zaczynają robić generalne porządki i wypiekać swoje ulubione ciasteczka których musi być aż siedem rodzajów. Dzieci w tym czasie odliczają czas w swoich kalendarzach adwentowych dwie pozostałe do świąt zazwyczaj mają dwa jeden kupiony w sklepie z czekoladkami w środku a drugi zrobiony własnoręcznie w domu. W Norwegi również tradycją świąteczną jest rodzinne robienie różnego rodzaju ozdób choinkowych, tałcuchów i koszyczków do których wkłada się słodycze oraz owoce i wieszka na choince. Po tych wszystkich przygotowaniach w wigilię około 16 tej Norwegowie udają się na uroczystą mszę do kościoła, a po powrocie zasiadają do świątecznej kolacji gdzie głównym daniem są solone jaśniące żeberka później cała rodzina tańczy przy choince i śpiewa kolędy. W pierwsze święto zaraz po pobudce dzieci rozpakowują swoje prezenty które zostawił dla nich w nocy norweski święty mikołaj czyli julenisse.

I to jest już wszystko co powinieneś wiedzieć o norweskich świątach.

Do zobaczenia i jeszcze raz wesółych świąt ...

Pozdrawiam Krzysztof Utracik



Z listu do przyjaciela...

Patrycja Gracz - Środowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach

Cześć Mateusz!!!

Na wstępie mojego listu chciałabym Cię serdecznie pozdrowić i zapewnić, że wie mogę się doczekać, kiedy znowu się zobaczymy. Zbliżają się święta i dlatego chciałabym Ci pokrótce opisać Tradycje Świąt Bożego narodzenia w innym kraju. W każdym z krajów są inne tradycje, obrzędy, są tam też różne potrawy i mało spotykane ozdoby wigilijnego stołu. Krajem w którym chciałabym spędzać święta są Niemcy. Tam święta obchodzoną prawie tak samo jak u Nas tylko w innym wymiarze. U nas w Polsce tydzień przed gwiazdką zaczynamy powoli przygotowania do tego wyjątkowego święta. Najpierw rodzinnie robimy zakupy potem z tych zakupów przygotowujemy 12 potraw na wigilię. Po przygotowaniach zajmujemy się wypiekami ciast i przysmaków na wigilię. Jeśli już wszystko mamy przygotowane to potem ubieramy piękne drzewko, czyli ubieramy choinkę. Choinkę ubieramy w różne ozdoby choinkowe. Mogą to być bombki oraz tańcuszki z papieru, a na samym końcu zakładamy lampki na choinkę. Gdy się pojawi pierwsza tak długo przez nas oczekiwana gwiazdka na wiebie to siadam z całą rodziną, do wieczery pańskiej czyli WIGILI. Najpierw modlimy się i dzielimy się opłatkiem składając sobie wzajemnie życzenia. Dopiero potem siadamy do wigilii i spożywamy ją. Po kolacji wigilijnej śpiewamy kolędy i czekamy na prezenty, które gwiazdor zostawia pod choinką. Gdy już obejrzymy prezenty, cieszymy się sobą, swoją obecnością, czujemy ciepło rodzinne i magię tych świąt. Później idziemy z całą moją rodziną do kościoła na pasterkę. Myślę że podobnie jest w Niemczech, tylko że tam zaczyna się wszystko trochę szybciej. Wszystko tam nabiera nowego wyglądu, ludzie przyozdabiają swoje domy i posesje. Tam niezwykłą ozdobą świąteczną jest wieńiec z czterema świeczkami. U nich też nie może zabraknąć zielonej, pięknie ozdobionej choinki. Święty mikołaj tak jak u nas przywosi prezenty. W ten niezwykły czas nie może również zabraknąć kolęd. Brzmia one zupełnie inaczej w języku niemieckim, ale zapewne są tak samo piękne jak nasze. Najstymniejsza i jednocześnie najbardziej znana to „Cicha noc”. Ich niezapomnianą tradycją jest pieczenie ciasteczek o różnych kształtach i smakach.

Kończąc ten list życzę Ci spędzenia przepięknych Świąt Bożego Narodzenia.

Pozdrawiam Patrycja Gracz



Witaj Piotrze

Ślę Tobie sto tysięcy pozdrowień i życzę dużo zdrowia i pogodę ducha w te niespokojne czasy. W Twym ostatnim liście prosiłeś abym opisał jak obchodzi się święta Bożego Narodzenia w Irlandii. Właśnie przygotowuje się do spędzenia tu świąt, dlatego postaram się przekazać Tobie moje spostrzeżenia, które poczyniłem podczas pobytu tutaj. Irlandczycy zaczynają świętowanie na początku grudnia wysyłaniem kartek do bliskich i znajomych, przyozdabiają sklepowe witryny, dekorują domy girlandami i lampkami. Nad drzwiami domów zawieszają wieńce i jemiotę. Przed świętami ofiarowuje się podarunki lekarzom, listonoszom i innym ludziom, z których usług korzystano w mijającym roku. Do tradycji należy przygotowanie świątecznych wypieków, mięsa zapiekanego w cieście oraz puddingu. Na wigilijnym stole na pewno nie zabraknie owoców morza: wędzonego łososia, sałatki z krewetek i innych dań z ryb. Do wigilijnej wieczerzy zasiada się o godzinie piętnastej. Po posiłku, po zapadnięciu zmroku zapala się bożonarodzeniowe świece, tradycja nakazuje zapalić jedną świecę w każdym z okien. Też dnia wieczorem zarówno protestanci jak i katolicy biorą udział w mszy świątecznej. Post kończy się przed północą. Głównie potrawy na świątecznym stole to: indyk, szynka, sos borówkowy, chleb, parówki, warzywa i ziemniaki. Jednak najpopularniejszą potrawą jest gotowana wołowina. Wróć jeszcze na chwilę do tych świec: duże ustawia się na lichtarzach, przygotowanych z rzepy, bądź w cebrykach wypełnionych mąką lub otrębami, przyozdobionych jemiotą. Pozostawione płoną przez całą noc, gasi się je dopiero przed pierwszą mszą. Jedną dużą świecę wystawia się czasem przed dom. W wielu domach ku czci Świętej Rodziny zapala się trzy świece na trójramiennym świeczniku. Drzwi w święta pozostawia się otwarte - dla niespodziewanych gości, a przy stole - wolne nakrycie dla trzech osób i miskę wody, którą to mogą pobłogosławić domowników podróżni. Przed samą wieczerzą wigilijną zamiatą się jeszcze raz podłogę. W Wigilię dzieci zostawiają skarpetki lub poszewki poduszek, w nadziei, że znajdą w nich prezenty. Odwiedza się groby zmarłych, zostawiając na nich gałązki wieczwie zielonych roślin. Na wieńcu o północy oddaje się jeden wystrzał ze strzelby. Dzieci w czasie świąt bardzo często



Z listu do przyjaciela...

wystawiają pantomimy. Zaczynają w drugi dzień świąt na św. Szczepana. Co ciekawe wszystkie postacie żeńskie grają chłopcy, a męskie są grane przez dziewczynki. To świętowanie kończy się 6 stycznia w święto Trzech Króli. Tak, więc jak widzisz, Irlandczycy mają trochę inne tradycje obchodzenia Bożego Narodzenia niż my w Polsce. Kończąc tych parę słów życzę Tobie jeszcze raz dużo zdrowia i pogody ducha, tak potrzebnym nam w tych trudnych czasach kryzysu.

Marek



rys. Piotr Malec

Piotr Malec - Warsztat Terapii Zajęciowej w Jastrowiu

Witam Ciebie Robercie.

Bardzo mi przykro, ale w tym roku nie będę mógł złożyć Tobie życzeń osobiście. Święta spędzam u brata, który mieszka w Anglii. Jesteśmy w Yorkshire, to miasto, pomimo że inne od naszych polskich bardzo mi się podoba. Ludzie tutaj są bardzo życzliwi, uśmiechają się przechodząc obok na ulicy, pozdrawiają się.

Pierwszy raz w życiu leciałem samolotem. Pomimo, że bardzo się bałem lot bardzo mi się podobał. Przez okno obserwowałem spowite chmurami niebo, z którego wyłonił się ląd. A na nim zielone pola, pasące się zwierzęta i zabudowania, a wszystkie malutkie jakby było zabawkami.

Gdy przyjechalismy do mojego brata nad kominkiem wisiły już kartki świąteczne,



Z listu do przyjaciela...

które dostał Andrzej. Co ciekawe wie tylko wysytają je tak jak u nas członkowie rodziny, ale także sąsiedzi, mechanik czy hydraulik. Zwyczajem jest umieszczanie ich w widocznym miejscu w salonie. Przygotowania do świąt zaczynają się u nich już w połowie listopada. Oczywiście są wielkie zakupy i poszukiwania prezentów. Nie obchodzi się tu Wigilii, świętowanie zaczęliśmy 25 grudnia gdzieś około godziny piętnastej. Królowa wygłosiła uroczyste przemówienie, które było transmitowane przez telewizję i radio. Dwie godziny później zasiedliśmy do uroczystej kolacji, na stole oprócz polskich potraw znajdowały się także angielskie specjaty gdyż żięć mojego brata jest Anglikiem i dlatego wprowadzono do naszego jadłospisu także ich regionalne potrawy. Byłem bardzo ciekaw, jakie są to specjaty, dlatego zgłosiłem się na ochotnika do pomocy w kuchni podczas przygotowań do kolacji. Był nadzienawy kasztanami iudyk, dużo ciast w szczególności zainteresowało mnie jedno nazywane „christmas cake”. Jest to ciasto wykonane z suszonych kandyzowanych owoców, które są okryte warstwą marcepanu i lukru. Ciekawostką jest fakt, że tradycją jest wykonanie tego ciasta podczas świąt Bożego Narodzenia, ale także jest one podawane na urodzinach i weselach. Na deser był „christmas pudding”, czyli suszone owoce smażone jak na powidła przez kilka dni. Przed samym podaniem ponownie się je podgrzewa i polewa niesłodzoną śmietaną, która niezwykle komponuje się z niezwykłą słodką owoców. Drugiego dnia świąt rano dostaliśmy wyczekiwane i upragnione prezenty. Datem wciągając się w przygotowania przybycia Mikołaja. Dla Świętego w podziękowaniu za prezenty przygotowaliśmy wieczorem ciasteczka i mleko, a dla renifera marchewkę i cukier. Rano takocie ziukeyty. Tak jak w Polsce pod choinką czekały prezenty a na kominku zgodnie z angielską tradycją w skarpetach czekały na każdeo stodycze. Święta w tym roku, pomimo, że tak inue od tych, do których przywykłem bardzo mi się podobały.

Serdecznie pozdrwiam

Piotr

PS. Zostajemy tu do Sylwestra, ale jak tylko wrócimy odezwę się do Ciebie i może umówimy się na angielską herbatę?

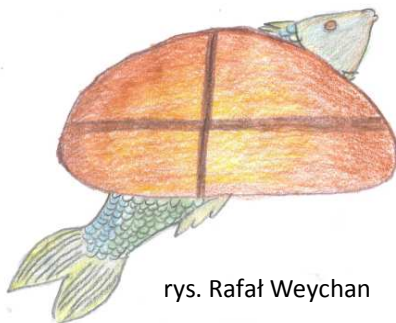


Z listu do przyjaciela...

Karolina Nowacka - Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawetek” w Owińskach

Witaj mój Drogi Przyjacielu.

A więc pytasz mnie, dlaczego lubię Święta Bożego Narodzenia i co to właściwie jest. Pozwól, że przybliżę Ci ten cudowny czas, jaki zdarza się niestety tylko raz w roku. Mój Drogi Przyjacielu, kiedyś w dawnych czasach na Boże Narodzenie ubierano choinki w cukierki i pierunki. Ludziom przynosiło to ogromną radość, że mogli w ten sposób ubierać choinki. Bardzo dawno temu ludzie robili tańcuszki z kolorowego papieru by potem powiesić je na choinkę. Pod choinkę najczęściej wkładali zabanki i upominki własnoręcznie przez siebie zrobione. Drewniane zabanki albo wypchane maskotki. Ten, kogo było stać kupował upominek z porcelany. Wszyscy się cieszą, bo jest to czas śpiewania kolęd i wielkiej radości związanej z narodzinami Jezusa Chrystusa. Wszyscy się cieszą mój Drogi Przyjacielu, że mogą w rodzinnym gronie spotkać się i pospiewać kolędy. Wszyscy wspólnie składają sobie życzenia przy tamawiu opłatka. Bardzo dawno temu, mój Drogi Przyjacielu chodzili Kołędunicy- dzieci przebierały się za różne postaci np. za diabła, inne straszyszka, ale i za Anioły także. Chodzili od domu do domu i śpiewali kolędy, głosili narodziny Jezusa Chrystusa. Kiedyś bardzo dawno temu ludzie gotowali 12 potraw na Wigilijną wieczerzę. Kiedyś, bardzo dawno temu, mój Drogi Przyjacielu, ludzie wkładali siano pod obrus. Kiedyś w dawnych czasach ludzie catowali się pod jemiota, bo uważali, że im to przyniesie szczęście. Dawniej przy Wigilijnej wieczerzy ludzie czytali fragmenty Ewangelii, aby bardziej świadomie przeżyć ten czas. Teraz ludzie są zabiegawsi; mają coraz mniej czasu, żeby się zatrzymać i zastanowić nad sobą i nad tym, co jest tak naprawdę w życiu ważne. Więc całe szczęście, że mamy Święta. Jest to czas, kiedy ze spokojem i wytchnieniem można się zatrzymać w tej codziennej gonitwie. Pytasz mnie, dlaczego tak bardzo lubię Święta- właśnie, dlatego.



rys. Rafał Weychan



Z listu do przyjaciela...



rys. Katarzyna Szczesak

Anna Dudziak - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Droga Nadiu!

W liście zapytujesz mnie o tradycję wigilijne w Niemczech.

Boże Narodzenie obejmuje 3 dni: wigilię (24 grudnia), pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia - narodziny Jezusa Chrystusa (25 grudnia) i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia). Niemcy przygotowania do świąt zaczynają 4 tygodnie wcześniej w pierwszą niedzielę adwentu. W większości katolickich domów wieszają się tzw. Adwentowe wianki z jodły lub świerku, przystrojonego fioletowymi wstążkami i czterema świeczkami. W każdą kolejną niedzielę wypala się jedną ze świec.

Drugim zwyczajem jest umieszczenie w oknach świąteczek białych lub kolorowych gwiazdek. Dzieci już od pierwszego dnia grudnia mają kalendarze adwentowe w kształcie domku z 24 okienkami. W wielu wiejskich miastach odbywają się w czasie adwentu kiermasze bożonarodzeniowe. Na kiermaszu można kupić ozdoby choinkowe, lampki, prezenty, przyprawy, można posłuchać kolęd, a także napić się gorącego wina z przyprawami korzennymi. Same Święta Bożego Narodzenia obchodzone są w Niemczech tradycyjnie w gronie rodziny lub najbliższych przyjaciół. W wiejskich domach czas kolacji i prezentów oznamia dzwoniący dzwonek. Na wieczerze podaje się najczęściej danie rybne. Na wiejskich stołach królują również sałatka kartoflana z kiebasą. Charakterystycznym przysmakiem jest bakaliowe ciasto - strudel, o północy odwabia dzwony z wież Kociotów katolickich i ewangelickich. Obwieszczają narodziny Wierni przybywają do swoich kościołów na pasterkę. Taka tradycja jest u nich Nadiu.

Pozdrowienia Ania Dudziak



Z listu do przyjaciela...

Ewa Mączko - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Drogi Przemku!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, z tej okazji chciałam złożyć Tobie życzenia: zdrowia, pogody ducha, uśmiechu na co dzień, bogatego gwiazdora. Podczas porządków świątecznych wpadła mi w ręce książka o zwyczajach jakie panują w Hiszpanii. Nie wiem, czy wiesz, że...

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chatwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w uwanę szopkę.

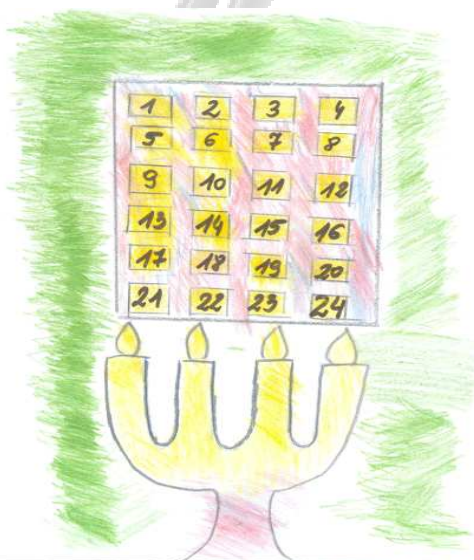
Nigilijna wieczerza rozpoczyna się po pastercie. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz „ciasto Trzech Króli”, w który zapieka się drobne upominki.

Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

Drogi Przemku, mam nadzieję, że zaciekawiło Cię jak inni spędzają święta.

Życzę Ci wielu miłych wrażeń oraz radości podczas świętowania z rodziną.

Ewa



rys. Anna Dudziak



Z listu do przyjaciela...

Kamila Gibka - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Drogi Przemku!

Nie zgadujesz, gdzie jadę w tym roku na Święta Bożego Narodzenia. Moja kuzynka Aquieszka, która mieszka w Londynie, zaprosiła mnie i mojego brata do siebie, do Anglii. Czuję się strasznie podekscytowana! Niądą tam nie byłam. Nie dość, że Wielka Brytania jest przepiękna, to w dodatku ich Święta wyglądają zupełnie inaczej niż u nas. Wyobraź sobie, że Anglicy nie jedzą karpia! W ogóle wszystko wygląda inaczej niż u nas. My Polacy, siadamy z rodziną do kolacji wigilijnej 24-go grudnia. Dla Brytyjczyków jest to zwykły dzień. Wszystko zaczyna się dopiero następnego dnia - 25 grudnia, po południu. Wtedy przychodzą goście, zbiera się cała rodzina. My najpierw dzielimy się opłatkami, Anglicy też sobie składają życzenia, ale bez dzielenia się opłatkami. Potem, gospodyni domu przynosi jakąś zupę - najczęściej chyba pomidorową. Jako dwie główne, zamiast karpia indyk z pieczonymi ziemniakami i gotowaną marchewką. Do tego ziemniaki, jakby suszone. Często także podaje się siekaną, zapiekaną wotowinę w cieście polaną sosem. Jako przystawki 2 rodzaje sałatek: jedna z krewetek w sosie jogurtowo majonezowym, druga grejfrutowa. Ta pierwsza mnie nie kusi za bardzo) za to na deser - pyszna tarta owocowa w sosie budyniowym. To jest, takie twarde ciastko z owocami środkiem. Oj, tego nie mogę się doczekać najbardziej! Ciekawe, nie?

Szkoda troszkę, że ryb i zupy grzybowej nie będzie. Jedno uas za to łączy prezenty które dostaje się zaraz po kolacji. Anglicy jednak, nie mają Gwiazdora a Mikotaja! Już nie mogę się doczekać wyjazdu! Napiszę Ci, jak tam było zaraz jak wrócę!

Pozdrwiam Cię gorąco!

Kamila





rys. Kamila Gibka



Joanna Sapata - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Cześć Aniu!

Ostatnie Święta Bożego Narodzenia jak zwykle spędziłam w domu z rodziną. Wielką niespodziankę sprawiła nam ciocia Matylda, która niespodziewanie przyjechała na święta z Meksyku. Wyobraź sobie, że powiedziała mi, że w Meksyku nie ma tradycji ubierania choinki. W domach nie może natomiast zabraknąć wieńców z wilczomleczka czyli gwiazdy betlejemejskiej. Świętowanie zaczyna się już 16 grudnia, ceremonią zwaną „POSADA” czyli schronieniu. W atmosferze zabawy na ulicach pojawiają się pochody wędrowców ubranych w tradycyjne meksykańskie stroje ludowe, niosących figury Marii Panny i św. Józefa. Przez 10 kolejnych dni wędrowcy chodzą od drzwi do drzwi szukając schronienia. To oczywiście ma symbolizować 10 miesięcy wędrowną Marię i Józefa do Betlejem. Zwieńczeniem całości jest rozbijanie wielkiej kolorowej kuli z siedmioma kolcami, wypełnionej słodyczkami czyli „PIANTY”. Kula symbolizuje siedem grzechów głównych, a jej zniszczenie klęskę zła.

Wieczera wigilijna rozpoczyna się późno, tuż przed północą. Na stole nie może zabraknąć pieczonego indyka. Po uczcie uczestnicy wymieniają się prezentami. Na świąteczną mszę całą rodzinę chodzą dopiero 25 grudnia.

Mam nadzieję, że zaciekawiała Cię ta opowieść o świętach w Meksyku, bo mi nie bardzo. Jak się zobaczymy to pokażę Ci zdjęcia, które zostawiła mi ciocia Matylda.

Pozdrawiam Cię serdecznie.

Tvoja Przyjaciółka Asia



Z listu do przyjaciela...

Monika Andrzejewska - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Droga Kasiu!

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia. U nas w domu już powoli zaczynamy przygotowania do świąt. Mama planuje jakie potrawy przyrządzi, na pewno upiecze pachnące lukrowane pierwiczki, które tak bardzo lubię. Tata tydzień przed świętami przywiesie choinkę, a ja ją przyozdobię tańcuchami i kolorowymi bombkami.

Wiesz Kasiu oglądałam program telewizyjny o świętach Bożego Narodzenia w Rosji. U waszych wschodnich sąsiadów Gwiazdka nie jest tak uroczysto obchodzona jak u nas w Polsce. Tam w Rosji bardziej uroczysto niż Boże Narodzenie świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. W tę noc dzieci i dorośli oczekują prezentów, to czas kiedy Dziadek Mróz, tak jak u nas Święty Mikołaj, przywosi wszystkim prezenty. Boże Narodzenie jest obchodzone po świętach Nowego Roku 7 stycznia. W ten dzień wiele osób udaje się do cerkwi, wszyscy składają sobie życzenia i radują się. Święto to rozpoczyna uroczysta kolacja, czyli Wigilia. Na stole królują postne danie z ziaren pszenicy, miodu i kaszy zmieszanyymi z miętami lub makowym wlekiem. Na rosyjskim stole wigilijnym obowiązkowo powinno znaleźć się 12 dań, zgodnie z liczbą apostołów. Serwowana jest ryba i mięsa w cieście, bliiny oraz pierwiczki miodowe. Podobnie jak u nas przed Wigilią obowiązuje ścisły post, jest on przestrzegany aż do pojawienia się pierwszej gwiazdki. Do tradycji Święt Bożego Narodzenia w Rosji należy zapalanie świec w oknach i ogisk na ulicach, które mają rozgnać w zimową noc narodzone dzieciątko. Dzieci z papierowymi lampionami w rękach chodzą po ulicach i pukają do tych domów w których zapalono świece, aby złożyć życzenia domownikom i zaśpiewać kolędy. Za to otrzymują świąteczne smakołyki i podarki.

Droga Kasiu czy podobałyby Ci się takie święta jakie mają w Rosji? Ja już nie mogę się doczekać tych waszych polskich świąt, kiedy będę ubierać choinkę i dzielić się opłatkiem z najbliższymi, a po kolacji znajdę prezenty po choinkę.

Pozdrawiam Cię mocno, życzę radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Czekam na list od Ciebie.

Monika



rys. Joanna Sapała

Krystyna Dymalska - Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach

Moja Kochana Przyjaciółko!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, będziemy je intensywnie przeżywać. Są to święta przeżywane serdecznie w całej Polsce. Przypatrz się jednak, moja Drogo, jak przeżywają je inne narody np. Francuzi.

Święta Bożego Narodzenia we Francji obchodzone są tylko 25 grudnia, nie tak jak u nas, gdzie rozpoczynają się Wigilią 24 grudnia a kończą 26 grudnia. We Francji po uroczystej kolacji w dniu 25 grudnia wystawia się na dwór pływające świeczki. Wigilijne potrawy to ostrygi i ryby, paszтет z odtłuszczonych gęsiich wątróbek i indyk. Ciasto bożonarodzeniowe to rolada „Une Buche”, obecna jest też często rolada lodowa. W każdym domu znajdują się także świąteczne ciasto w kształcie kawałka drewna tzw. „Buche de Noel”.

Wigilię organizują najczęściej dziadkowie. Przyjęcie bożonarodzeniowe jest uroczystością obchodzoną, w południowej Francji powszechnym zwyczajem jest przygotowanie Szopki Św. Rodziny. Figurki jasełkowe mają regionalne stroje z epoki i są zrobione z gliny. W całej Francji odczuwa się świąteczny nastrój, w miastach dekoruje się fasady urzędów i stawia się obrzynie choinki na placach i zdobi się je bogato. Drzewa przy głównych ulicach ozdabiane są kolorowymi lampami. Wytwarza się piękną wiastrój, który trwa tylko jeden dzień tj. 25 go grudnia. W dniu tym najważniejszy



Z listu do przyjaciela...

jest świąteczny obiad z pasztetu z gęsi lub kaczych wątróbek, ostrąg i wędzonego tososia. Po świątecznej wieczerzy jada się stodycze i ciasto. Zdecydowanie najważniejszymi elementami obchodów francuskiego Bożego Narodzenia są prezenty. Co ciekawe we Francji nie ma natomiast zwyczaju śpiewania kolęd i chodzenia na pasterkę.

Moja Droga, jednak co kraj to obyczaj.

Ze świątecznymi pozdrowieniami

Kryśia

Rafał Weychan - Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu

Cześć Marcin!

Na wstępie mojego listu pozdrawiam Cię bardzo serdecznie.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę Ci spokoju, pogody ducha, wiele radości oraz rodzinnego ciepła.

Każdy z nas w inny sposób świętuje swoje zwyczaje i pozostaje wierny własnej tradycji.

Ciekawe jest to, że w Grecji na każdym stole można znaleźć „Christopsomo” (Chleb Chrystusa). Jest to okrągły bochenek ozdobiony na szczycie krzyżem. Wokół stawia się symbole z ciasta, które oznaczają „długotrwałość”. Ludzie pochodzą z wyspy, którzy są rybakami stawiają na stole obok chleba rybę.

My mamy dwanaście potraw jak to mówią „co kraj to obyczaj”.

Jeszcze raz życzę pięknych rodzinnych świąt, a pod choinką moc prezentów.

Rafał



rys. Monika Andrzejewska



*Dom Pomocy Maltańskiej
ul. Dworcowa 16
62-041 Puszczykowo*

*Tel/fax: 618-194-446
E-mail: maltadom@wp.pl
www.maltadom.fc.pl*

www.artunet.fc.pl